

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Lekarz-dentysta

Marja Waldberżanka

powróciła

6-2

i wznowiła przyjęcia po niżonych cenach.

W imię prawdy.

Trudno z pewnością orzec, czy z tego, co obecnie podziwiamy, jest coś takiego, czego świat nie widział. Jeżeli jednak sięgniemy w niedaleką przeszłość, to musimy stwierdzić, że wszystko, co obecnie dzieje się w Polsce, jest naśladowaniem tego, czegośmy byli świadkami w niedawnej przeszłości. Polskę uważamy za państwo nowoczesne, demokratyczne, lecz musimy przyznać, że stosowane są wciąż i wszędzie metody rządów carskich.

Uprzypomnijmy sobie choćby pogromy w Carskiej Rosji z rozkazu, niewiadomo skąd pochodzącego, wszędzie po całej Rosji, prawie w jednym dniu, były urządzane pogromy. Bili wszystkich myślących, inaczej niż Carski rząd chciał. Potem zarządzane było nadzwyczajne śledztwo, które ciągnęło się miesiące i lata i rozumie się winowajców nie wykryto bo wykrycie ich, równało się wykryciu samych siebie. Po niejakiem czasie, gubernatorzy, naczelnicy powiatów i inni za dobre wykonanie pogromów otrzymywali nagrodę.

W obecnej Polsce idziemy też ku temu: zaczynamy od pogromów jednostek. Co prawda, jest tu pewna różnica. W pogromach w Rosji przyjmowali udział tylko wyrzutki społeczeństwa, a u nas? Niechce się uwierzyć ażeby ci którzy powinni stanowić chlubę narodu mogli się zdobyć na czyn, którego wstydziliby się najgorszy z opryszków. Tchórze! dziesiątki uzbrojonych na jednego; kryją się i nie mają odwagi przyznać się do swego haniebnego czynu. Co wykaże śledztwo? Czas pokaże, czy ci bandyci będą wykryci i ukarani czy też dostaną nagrodę.

Jakie będą wyniki śledztwa—nie wiemy, ale niemoże być innego zdania, że armja Polska musi być oczyszczona od nieporządkowanych elementów, tego domaga się Naród Polski. Tylko ciężka kara na tych zbrodniarzy—może zmyć ohydny plamę, jaką rzucili na honor oficerstwa polskiego.

Pamiętne są czasy, gdy rząd carski zawzięcie konfiskował gazety o pewnym kierunku, gdy generałowie wydawali rozporządzenia jeszcze srozsze od tych, jakie wydaje gen. Berbecki, gdy na rozkaz urządzano owacje, gdy pokazał się gdziekolwiek Car, chroniony przez dobrze zorganizowaną „ochrankę”. Czas robił swoje. Ani pogromy, ani konfiskaty, ani „ochranka” nic nie pomogły i ci co urzą-

dzali owacje, a stali na czele „ochranki” pierwsi zdradzili Cara.

Wszystko na świecie przemija. Minęły czasy, gdy prześladowany był język Polski, a szkoły polskie mogły być tylko tajne, wskrzesił te czasy pan Sujkowski, zamykając szkoły polskie. Niewynarodowił nas Apuchtin i Hurko, nie wynarodowił i inni. Naród Polski przetrwał gorsze czasy przetrwa i te. „Ludzie są śmiertelni, Rzeczpospolita Polska jest wieczna”—to słowo Wielkiego Polaka i Wodza niech każdy Polak zawsze pamięta.

E. G.

Jak zabezpieczano się od wojny chemicznej przed wielką wojną, a jak zabezpiecza się na wypadek wojny chemicznej dziś?

Przed wielką wojną b. mało słyszano się o gazach trujących i lotnictwie, jako środkach stosowanych w wojnach; a jednak już wówczas ludzkość lękała się tej strasznej broni przy zastosowaniu której kraj, kwitnący życiem, w przeciągu kilku godzin może zamienić się w glucho cmentarzysko.

To też państwa, chcąc zabezpieczyć się przed stosowaniem w wojnach tak niszczyielskiej broni, na konferencjach haskich w r. 1899 i r. 1907, zwołanych z inicjatywy cara rosyjskiego Mikołaja II-go postanowiły zakazać stosowania w wojnach gazów trujących i lotnictwa, w myśl hasła, że wojna ma być walką rycerską, wojna ma złamać opór przeciwnika, lecz nie ma zmierzać bezwzględnie do jego zniszczenia, lub dręczenia. Znaczenie dalej od regułu rycerskości i złamania oporu, posuwa się w ograniczeniu swobody walczących pierwsze oświadczenie haskie z r. 1899, które zarządza: z balonów, lub z pomocą innych podobnych nowych sposobów nie wolno rzucać pocisków, ani materij wybuchowych. Do „nowych sposobów” należą przede wszystkim samoloty. Przepis haski jest bardzo radykalny, bo z trzech rodzajów wojny: lądowej, morskiej i powietrznej znosi jeden rodzaj, walkę powietrzną, zabraniając bezwzględnie rzucania pocisków z balonów. Z balonu nie wolno ostrzeliwać ani wojska na ziemi, lub wodach, ani na statkach powietrznych.

Należy jednak stwierdzić, że humanitarne postanowienia konferencji haskich nie wydały w praktyce pożądaných wyników. Postanowienia te na wniosek Niemiec zostały zaopatrzone sankcją karną; a jednak Niemcy pierwsi pogwałcili postanowienia haskie, stosując na wszystkich frontach gazy trujące, oraz używając lotnictwa dla celów wojennych.

Zapytać należy, jakie były skutki zastosowania w wojnie światowej tej strasznej broni, która walkę rycerską zbliżyła do dzikiej rzezi. Niemcy w pier-

wszych dniach zastosowania gazów, tak zdemoralizowali armje koalicji, że żołnierz walczący stracił ducha, stracił wszystko to, co utrzymuje go w równowadze i bohaterstwie, Niemcy zaś korzystając z tak skutecznej broni, w błyskawicznych wprost ruchach posuwali się naprzód, a milionowe armje koalicji topniały z dnia na dzień. W r. 1915-ym w lecie byliśmy świadkami skuteczności broni chemicznej, kiedy to w Łowiczu na Starym Rynku, setki żołnierzy rosyjskich zatrutych chlorem (gaz duszący, powodujący obrzęk płuc, co pociąga za sobą momentalną śmierć) a przywiezionych z pobojowiska przez Niemców, konało w nieopisanych wprost męczarniach, wydając jęki nie ludzkie, a nie mogąc wyrzec słowa; byłem wówczas małym chłopcem, a widok ten wywarł na mnie ogromne wrażenie, wrażenie tem silniejsze, gdyż widziałem potem już w śnie wiecznym, pogrążonych żołnierzy rosyjskich, poukładanych jeden na drugim w ogrodzie tak zw. Rosenbluma. Oto jak przygnębiające są rezultaty zastosowania broni chemicznej.

Stąd wynika, że stosowaniu gazów trujących i lotnictwa konferencje haskie z r. 1899 i 1907 nie zapobiegły, zapytać należy, jak dzisiaj państwa zabezpieczają się od wojny chemicznej? Otóż dzisiaj o uregulowaniu tych spraw na konferencjach państw nie wspomina się. A choć Liga Narodów stoi na straży pokoju i między innemi, ma za zadanie ograniczenie nadmiernych zbrojeń, to należy ze smutkiem stwierdzić, że w życiu codziennem państw tego nie widzimy. Dzisiaj zbroją się wprost „na wyścig” Rosja Sowiecka i Niemcy, a Rosja Sowiecka, która do Ligi Narodów nie należy, kpi sobie z postanowień Ligi o ograniczeniu zbrojeń. To też Rosja jedyną i pewną gwarancją pokoju widzi w sile militarnej, zorganizowanej na nowy sposób, a największy nacisk kładzie na przygotowanie się do wojny chemicznej, w tym więc celu tworzą się w Rosji przymusowe organizacje przeciwgazowe i przeciwlotnicze pracujące nad ulepszeniem nowej metody wojowania. Niemcy, które w Locarno odzyskały prawo do wojowania nie pozostają w tyle, pracują intensywnie nad wzmocnieniem swej sily militarnej, a niedawne manewry wojsk niemieckich, świadczą o sprawności i gotowości bojowej Niemiec.

Zapytać należy jak się przedstawia stan obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej u nas. Otóż,

czytując dzienniki, możemy wyciągnąć wnioski z informacji, podawanych przez mnie, że przez 8 lat istnienia naszego państwa, mało zrobiliśmy w dziedzinie organizacji obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Powstały u nas dwa stowarzyszenia: T. O. T., i L. O. P. P., które dopiero teraz zaczynają występować na światło dzienne; to wszystko co zrobiło i robi społeczeństwo, ale to jeszcze jest kroplą w morzu, gdyż samo społeczeństwo, jako takie nie może stanowić na wypadek wojny sily odpornej, ale dominującą rolę, jak w każdym państwie w czasie wojny odgrywa należycie zorganizowana i sprawnie wyszkolona armja, społeczeństwo zaś staje jej do pomocy, biorąc na siebie ochronę ludności miast i wsi, tworząc też szpitale obywatelskie i t. d. Otóż, jak się dowiadujemy nasze władze wojskowe b. małą zwracają uwagę na wyszkolenie i przygotowanie żołnierza do wojny chemicznej, a należy stwierdzić, że nie dość wyuczyć żołnierza władania bronią ręczną, lub maszynową; wobec szybkiego rozwoju techniki wojennej, zmieniać się musi niewątpliwie sposób prowadzenia wojny i za tym szybkim rozwojem techniki—należy podążać, by w razie niebezpieczeństwa wojny, odeprzeć gwałt wrogów.

Należy przypuszczać, że każdemu jest wiadomem, iż w przyszłej wojnie o zwycięstwo rozstrzygnie nie ilość żołnierzy, nie ilość karabinów ręcznych, maszynowych i armat, ale—wysoki poziom techniki, to zn. należyte i umiejętne zorganizowanie obrony przeciwchemicznej i powietrznej państwa. Państwo, które będzie miało twórczych inżynierów-techników, twórczych lekarzy, wreszcie — obywateli o wysoce rozwiniętym zmyśle technicznym, to państwo może być spokojne na wypadek wojny. Wobec czego społeczeństwo polskie musi nieść pomoc państwu, organizując się i zaprawiając do obrony przeciwchemicznej, państwo zaś, musi dbać o należyte, sprawne i umiejętne wyszkolenie żołnierza na wypadek wojny.

B. Diehl.

Łowicz, w październiku 26 r.

Podstuchane w Aptece.

Siedzą i gawędzą sobie: Dr. O., inżynier Z., i inne osoby, zaś za kontuarem sam Magister. Do apteki wchodzi żydówka w podeszłym wieku, zgarbiona, nerwowa, bezustannie poprawia perukę i zobaczywszy D-ra O. zbliża się do niego robiąc oko przymilenia i mówi:

Aj! panie doktor, pan niema nic do roboty, to niech pan mnie pomaca i niech poradzi na moją wielką chorobę w rękę od ramienie, ona jest chora a jak się położę spać, to nic sobie ruchać nie mogę, bo jestem sama. Ja wim co pan doktor jest dobry człowiek, bo wszyscy o panu doktor gadają w mieszcie, a że ja niemom męża to niech pan zrobi mi oglądanie z ręką i coś poradzi na zewnątrz. Ja wim co pan doktor kocha się z panem aptekarzem, to niech mu pan powi, coby mi zrobił dobre lekarstwo, nie tandetne. Jak się oba weźmiecie do roboty to będzie sigit i zrobi mi się przyjemność w rękę. Co pan doktor mówi: że trzeba kupić lekarstwo? A ile będzie kosztować lekarstwo? co? cztery złote... a zkad ja wezmę 4 złote. Ja panu coś powim, biedna jestem ale rzetelno kobita, to niech mi zrobi lekarstwo takie coby pomogło, to

jak wyzdrowieję, to sprzedam szabasową sukienkę i zapłacę, bo teraz takie czasy co nikomu wierzyć nie można, a przecie i lekarstwo może być tandetne. Eh! co tu dużo gadać....

Co! pan doktor umie gadać po żydosku? Aj! waj! to pan akurat taki uczony jak pan Gayczak, bo on też potrafi gadać po żydosku. Ale jeżeli pan doktor taki mądry, to niech mnie wyleczy i poprosi pana aptekarza coby zrobił lekarstwo na kredyt albo na wksel. Co?.. pan mnie nie zna? dlaczego pan mnie nie zna? przecie ja pana znam.... Ja wim jak się pan nazywa, tylko nie pamiętam.. Ja przecie jestem Andzia Miodownik, mnie zna nawet żona pana Zelechowskiego, a przecie jego wszyscy znają. Ja byłam nawet u niego dzisiaj i prosiłam jego żonę, o trochę drzewa, trochę mąkę i trochę kurczaczka, bo ja zwyczajny mięso jeść nie mogę, bo zaraz choruję z brzuchem od zwyczajnego mięso. Mój panie doktor! niech pan zatelefonuje do pana Zelechowskiego coby mi dawał zawsze kawałek coś dobrego, przecie ja staro jestem. Ja wim co oni są bardzo dobre ludzie, pamiętają o bidnych a i pan doktor też jest poczciwości człowiek, tylko trochę jeszcze chory, to ja będę prosić Pana Boga coby im dał dobre zdrowie a i panu też i żebyście nigdy w piekło nie siedzieli ale całe życie w niebie z pa-

Z TEKI POSMIERTNEJ D-RA FERMERA W SOCHACZEWIE.

Wieszcz.

W różanym snów obłoku
Rozkosznie piewca śni,
Łza szczęścia błyszczą w oku
Piosenką lutnia drży.
Znikł wieszczu sen, natchnienie,
Myśl tęskna rwie się w dal,
Umilkło strun kwilenie,
Łkań lutni piewczu żal.
Piosenka koi ból,
W natchnieniu piewca król,
Na jawie on udęczeń jeniec,
Stracony anioł, potępieniec.

Snij wieszczu, śnij, w śnie szczęścia zdroj,
Do grobu nić marzenia snuj.

Czemu.

Czemu gdy wiosna hołdy jej składa,
Pragnie posępnej jesieni,
W której kwiat więdnie i liść opada,
Smutek ulata w przestrzeni.
Czemu swą wiarę, miłość płomienną
Kwiaty najśodszych nadziei,
Pragnie ostudzić rosą jesienną,
Zmrozić oddechem zawiei.

Czemu, ach czemu
W smętnej jesieni wiara zwątpieniem,
A miłość szalem fatalnym,
Nadzieja tylko serca złudzeniem,
Dni szczęścia—snem idealnym.

Zapisujemy się do „Sokoła“ a staniemy się tak silni, że nie tylko ziemskie, ale i piekielne moce nas nie zmożą.

nami aniołami, jedli z indykiem i miodem, i różne makagigi i mleko też, bo tu jest bardzo drogie... I jeszcze, panie aptekarzu, niech się pan długo nie namyśla i prędko robi lekarstwo, to ja też poproszę Pana Boga coby pan nie szedział w piekło i coby pan trochę schudł bo z tego jest trochę niewygodność przy schylaniu się. Pan doktor mówi co był w bóżnicy... To ja panu powiem, co ja już widziała takie katoliki co chodzili do bóżnice. Raz, to było parę lat temu, to przyszedł taki pan, może generał, może gubernator, może policjant, ja dobrze nie pamiętam, do bóżnice w sądny dzień, to on się tak modlił, tak płakał, tak głową o szczane bił sobie, co my żydki powiedzieli sobie w wielkiem sekrecie, że to pewnie od naszych pochodzi. Pan doktor pyta jak się nazywał? Ja dobrze nie pamiętam, ale miał nazwisko podobne do karety albo powóz albo takie duże bryka, co to dawniej cała rodzina od wielkiego szlacheckiego państwa w dużem mieście na Bielany jeździli. Panie aptekarzu!... co się pan śmieje, ze siary kobita? Ale kiedy nie chcesz pan dać lekarstwo za cztery złote, to daj pan smarowanie za dwadzieścia groszy ze spirytusem od mrówki, tylko pełną butelkę, ale w swoją, bo ja nimam swoje butelkę.

Kaw-ka.

Święto p. w. w Łowiczu.

Doroczne święto p. w. i w. f. odbyło się w Łowiczu, dnia 16 i 17 b. m. i pomimo nie pogody dało bardzo dobre wyniki wykazując hart i poświęcenie się naszej młodzieży.

Święto rozpoczęło się w sobotę dnia 16, strzelaniem na strzelnicy sportowej 10 p. p.

W strzelaniu do tarczy na odległość 50 mtr. z broni małokalibrowej:

1	nagr. uzyskał zespół szk. semin. wybijając 435 pkt.
2	miejsce " " " gimn. " 416 "
3	" " " " " " 406 "
4	" " " " T. G. Sokół " 396 "
5	" " " " szk. handlowej " 354 "

Indywidualne nagrody za strzelanie uzyskali:

- 1) uczeń Saluda Bronisław z semin. naucz.—83 pkt.
- 2) prof. Kusch Zdzisław z Gimn. męskiego—78 "
- 3) uczeń Plichta Stanisław z semin. naucz.—78 "

Po południu tego dnia odbył się marsz 5 kilometrów. Do zawodów stanęło z drużyny, Semin. nauczyciel. i zw. Strzelec, zwyciężyła drużyna Seminarjum w czasie 25 min. 30 sek. przed drużyną Strzelca która przybyła w czasie 26 min. 22 sek.

Wieczorem tegoż dnia odbył się uroczysty capstrzyk trzech orkiestr, wojskowej, strażackiej i seminarnej, które na pl. Kościuszki odegrały szereg utworów.

Właściwe święto odbyło się w niedzielę dnia 17 b. m., o godz. 10-ej przybył do kościoła Popijarskiego baon przysp. wojsk. prowadzony przez p. majora Wojciechowskiego, w stan, którego wchodziły: hufiec gimn. Męskiego, Semin. Naucz. Szkoły Handl. zw. Strzel. T. g. Sokoła i szkoły Rolniczej.

Baon uszykował się po obu stronach przed wejściem do kościoła.

O tej samej godzinie do kościoła przybył D-ca 26 Dywizji Piechoty P. plk. Mackiewicz wraz z oficerem p. w. przy 26 D. P. p. plk. Nowakowskim.

W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra 10 p. p. a ks. prob. Zawadzki wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając znaczenie święta p. w. i w. f.

Po nabożeństwie baon uszykował się na placu Kościuszki, gdzie D-ca Dyw. dokonał przeglądu.

W imieniu Pow. Kom. P. W. i W. F. przemawiał p. inż. Kokczyński, zachęcając młodzież do dalszej pracy.

Następnie przemawiał D-ca 26 D. P. podkreślając znaczenie przysp. wojsk. dla obrony granic państwa i zachęcając młodzież do dalszej pracy, kończąc przemówienie wznosił okrzykiem „Niech żyje Prezydent Rzplitej i „Pierwszy żołnierz „Polski Józef Piłsudski”.

Po przeglądzie odbyła się defilada hufców przed D-cą Dyw. i Pow. Kom. P. W. i W. F.

Po południu odbył się na boisku 10 p. p. trójboju wojskowo-sportowy.

w trójboju zwycięstwo uzyskał:

1)	zespół seminarjum	11013.70
2)	" gimnazjum	10628.35
3)	" szkoły handl.	8479.79
4)	" strzelca	6767.62

Indywidualne nagrody w poszczególnych konkurencjach trójboju uzyskali:

w biegu na 100 mtr.

1	nagr. ucz. szkoły handl. Reyman	w czasie 12. sek.
2	" " seminarjum Zatryb	" 12.2 sek.
3	" " gimnazjum Gajda	" 12.2 sek.

w skoku w dal:

1	nagroda ucz. seminarjum Zatryb	skacząc 5.80 mtr.
2	" " gimnazjum Gajda	" 5.46 "
3	" " " Anyszko	" 5.31 "

w rzucie granatem wagi 800 gr.

1	nagroda uczeń gimnazjum Miziołek	70.60	mtr.
2	" " seminar. Kuciński	63.60	"
3	" " gimnazjum Gajda	61.00	"

Największą ilość pkt. w trójboju uzyskał:

1)	uczeń gimnazjum Gajda	—	2022 80	pkt.
2)	" " Miziołek	—	1965.50	"
3)	" seminarjum Zatoryb	—	1784.95	"

O wyniku dorocznych zawodów Strzeleckich będzie umieszczone w następnym numerze.

KRONIKA.**Kalendarzyk**

† *Piątek* Korduli i Alodji P. p. M. m.
Sobota Sewer. i Romana B. b. M. m.
Niedziela Rafała Arch.
Poniedziałek Kryspina i Kryspinjana M. m.
Wtorek Ewarysta P. M.
Sroda Sabiny P. M., Frum. B. W.
Czwartek Szymona i Judy, Tad. Ap.

— Wschód słońca 6.30. Zachód 4.16.

— **Z okazji Święta Przeszkolenia Wojskowego** i w tym celu odbytej uroczystości w dniu 17 b. m., mimo woli nasuwają się refleksy, które oświetlają rzeczywisty stan przeobrażenia psychicznego w stosunku narodu do wojska. Jesteśmy świadkami, że starsza czy młodsza generacja zespołu naszego społeczeństwa pozostająca w ugrupowaniach „Przeszkoleniu Wojskowego” i biorąca udział w tem przeszkolenia, świadczą o dążeniu ich ku wyrobieniu tężyzny a co zatem idzie podniosłości ducha, orientacji, tak potrzebnych nam w dzisiejszych trudnych warunkach zagadnień życia naszego kraju.

Trudne jest położenie nasze wobec zawiści, zachłanności sąsiadów naszych, od których wyzwoliliśmy się zawdzięczając tylko okolicznościom wszechświatowej wojny, a którzy w dalszym ciągu dążą planowo różnemi drogami, do pochłonięcia nas, starając się osłabić poczucie jakie obowiązuje każdego prawego obywatela kraju.

Uważamy jednak, że wszelkie zakusy—intrygi czynione ze strony nieprzyjaciół naszych, obróca się w niwecz w obec wyraźnej postawy wojska z narodem i odwrotnie.

Przeszkolenie wojskowe w narodzie jest koniecznością polityczną nie w celach zaborczych o których naród nasz nie myśli, ale w obronie praw i granic naszego Państwa.

To też przyglądając się powyższej uroczystości i słuchając przemówień osób które reprezentowały ugrupowania korporacji społecznych i wojska, niewątpimy, że tradycje i prawa nasze, znajdują należytych obrońców pod hasłem: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego a wszystko, dla Rzeczypospolitej Polskiej, która jest i pozostanie świętością naszą.
 E. N.

— **Ostrzeżenie do braci księżaków.** Od pewnego czasu roznoszą po wioskach na księstwie nieznanne osobniki przeróżne broszurki i kalendarze, zbierając w zamian dobrowolne ofiary na misje. Broszurki te i kalendarze są drukowane w Zakładach Graficznych „Biblioteki Polskiej” w Bydgoszczy, a redakcja ich znajduje się w Warszawie, w Alejach Róż Nr. 9, redaktorem naczelnym jest P. Wili, a redaktorami odpowiedzialnymi są W. Magalski i M. Miniewski.

Każdy człowiek przypuszcza, że jest to kwesta na misje rzymsko-katolickie. To też łatwowierni ludziska dają nieraz na misje nawet i po kilka złotych. Jednak sprzedawcy pozwolenia od rządu, ani

od władzy duchownej nie mają, tłumacząc się, że zapomnieli je z sobą zabrać.

Ponieważ ci sprzedający od wielu ludzi wuldują sporo pieniędzy, które są używane na szerzenie herezji, ostrzegam przeto Was, Mili Bracia i Siostry, przed kupnem tych broszur i kalendarzy, szerzących zasady niekatolickie i proszę oddawać takich panów i panie w ręce policji, która się nimi zajmie.
 Księżak.

— **Znaczek na rzecz Opieki Szkoły Powszechnej Nr. 3 w Łowiczu.**

Biorąc pod uwagę materialny stan niezamożnych mieszkańców naszego miasta, który odbija się na dzieciach uczęszczających do Szkoły Powszechnej, mamy nadzieję, że nikt nie poskąpi groszowych datków na pomoce szkolne i chętnie w dzień kwesty w niedzielę, skromny datek złoży.

— **Zabawa.** Korpus Podoficerów Zawodowych 10 P. P., urządza w dniu 30 października 1926 r. „Zabawę Towarzystwą” w salach Kina Wojskowego przy ulicy Podrzecznej.

Początek zabawy o godz. 9-ej wieczorem. Strój wizytowy.

Chcemy wierzyć, że osoby które otrzymały uprzejme zaproszenie p. p. Podoficerów, chętnie skorzystają i zaszczycą swoją obecnością powyższą zabawę, tymbarziej, że i cena wejścia jest uprzejmiona, bo wynosi tylko dwa złote.

Więc tanim kosztem, bez zachodów, ubawić się można wśród dzielnych naszych wojaków.

Ofiary.**Na pomnik poległych bohaterów.**

Dostawcy mleka do mleczarni w Swierzyżu którzy rozumiejąc doniosłość wystawienia pomnika złożyli na ręce organizatora kierownika mleczarni pana J. Stracha następujące ofiary:

P. Kosiorek Jan zł. 1, Dzik Jan zł. 1.35, Tybuś Adam zł. 1, Dzik Wawrzyniec zł. 1, Tuszyński Stanisław gr. 70, Kucharek Wojc. zł. 1, Wojda Franciszek gr. 50, Makowski Jan zł. 1.20, Frankowski Stanisław gr. 20, Bejda Kaz. zł. 1.10, Podrażka Wojciech gr. 60, Waracki Józef gr. 50, Flis Józef gr. 45, Kosiorek Marcin gr. 65, Kucharek Jan gr. 65, Czarnota Wład. gr. 50, Flis Jan gr. 40, Bejda Antoni gr. 25, Flis Jan gr. 45, Tybuś Jan gr. 50, Wojewoda Fran. gr. 80, Frankowski Jan gr. 50, Koza Jan gr. 50, Boczek Józef gr. 75, Glowacka Petronela zł. 1.20, Żabka Konst. gr. 80, Frankowski Wincenty gr. 40, Boczek Ignacy gr. 50, Wojewoda Franciszka gr. 35.

Wieś Niedźwiada: p. Rutkowski Piotr gr. 75, Rutkowski Jan gr. 35, Mika Jan gr. 45, Pelka Piotr gr. 85, Rutkowski Jan gr. 85, Myszcza Franc. zł. 1.40, Koziol Wojciech gr. 40, Wojda Józef gr. 75, Fallowski Piotr gr. 42, Perzyna Marcin gr. 78, Perzyna Piotr gr. 50, Perzyna Grzegorz gr. 44, Wojda Piotr gr. 35, Nierobisz Jan gr. 40, Sliwiński Józef gr. 50, Grzech Jan gr. 60, Strach Józef zł. 2.41. Razem zł. 32.

KORESPONDENCJE.**Łażniki, gm. Baków**

Praca społeczna w naszym zakątku zaczyna się budzić z uspienia. Oto staraniem miejscowego Kółka Rolniczego w dn. 9 b. m. odbyło się u p. vice-Prezesa Kółka Piotra Golisa zebranie członków, na które stawilo się około 30 gospodarzy. Celem zebrania było założenie Kółka Ubezpieczeń żywego

inwentarza, ażeby uchronić nasz dobytek od strat, jakie powodują tak częste nagłe wypadki wśród bydła i koni. W tym celu, na zaproszenie Zarządu Kółka, przybyli z Łowicza pp. inż. Kowalski, Inspektor P. D. U. W. i p. St. Bartoszewicz, Instruktor Rolny przy O. P. R. w Łowiczu. W dłuższej dyskusji wytłomaczyli nam ci Panowie potrzebę założenia i korzyści stąd płynące na wypadek nagłych chorób wśród inwentarza i udzielili wskazówek jak się należy zabrać do organizowania Kółka. W tym celu powstał Komitet z miejscowych gospodarzy, którzy według wskazówek i instrukcji P. D. U. W. rozpoczął zbieranie zapisów na przystąpienie do Kółka Ubezpieczeń żywego inwentarza.

Poruszona przez zebranych sprawa sprowadzenia wagonu soli bydłowej, została definitywnie wyjaśnioną i Zarząd Kółka spodziewa się iż sół w krótkim czasie otrzymamy.

Gospodarstwa nasze w roku bieżącym zostały dotknięte klęską nieurodzaju, to też wszyscy zdajemy sobie sprawę że idąc w pojedynkę nie wytrwamy, należy łączyć się w gromadę, a wówczas łatwiej przeniesiemy wszystkie klęski.

St. B.

Z kraju.

-z- **Sprawa Wrzesińska!** Z powodu majowego przewrotu w Warszawie odłożono obchód 25 cio lecia sprawy wrzesińskiej na dalszą metę. Obecnie zwołany został ponownie Komitet, który uchwalił odbycie uroczystości jubileuszowej we Wrześni, w niedzielę, dnia 24 października br. z następującym programem:

1. Zbiórka przedstawicieli władz, delegacji, towarzystw i cechów z sztandarami, oraz gości, punktualnie o godz. 9.30 na dziedzińcu gimnazjalnym.
2. O godz. 9.45 wymarsz z orkiestrą wojskową na nabożeństwo.
3. O godz. 10.20 przyjazd pp. Wojewody i Kuratora przed kościół.
4. Nabożeństwo o godz. 10.30:
 - a) Msza św. celebrowana przez ks. proboszcza Laskowskiego z Konarzewa, b. organizatora Sprawy Wrzesińskiej,
 - b) kazanie okolicznościowe wygłosi ks. prałat i senator Stychel z Poznania, były członek Komitetu wrzesińskiego.
5. Po nabożeństwie odsłonięcie tablicy pamiątkowej:
 - a) Śpiew dzieci szkoły powszechnej,
 - b) przemówienie burmistrza m. Wrześni przed domem b. szkoły powszechnej,
 - c) odsłonięcie tablicy pamiątk., umieszczonej na domu bylej szkoły,
 - d) wspólny śpiew „Rota” Konopnickiej.
6. Defilada na Rynku.
7. Pochód przed salę p. Bartkowiaka i rozwiązanie pochodu.
8. Akademia:
 - a) Prolog, wygłosi b. uczenica i uczestniczka strejku z Smidowiczów Bronisława Matyszewska,
 - b) zagajenie przez p. majora Lutomskiego, byłego członka Komitetu,
 - c) odczyt o Sprawie Wrzesińskiej, insp. szkolny Stasiewski,
 - d) śpiew, chór mieszany,
 - e) zakończenie z śpiewem wspólnym: „Boże coś Polskę”.
9. O godzinie 3-ej przyjmuje Pan Wojewoda strony w Starostwie, poczem zwiedza miasto.

-z- **Zjazd Jubileuszowy Macierzy.** Proponowany Zjazd Jubileuszowy Polskiej Macierzy Szkolnej, przypadający z racji 20-letniej działalności Towa-

rzystwa odbędzie się w dniach 30 i 31 października 1926 r. w Wielkiej Sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy. Zjazd ten, ilustrujący ćwierćwiekową prawie działalność pierwszego Towarzystwa oświatowego w Polsce, które przetrwało zabór rosyjski i okupację, zgromadzi niewątpliwie nietylko delegatów z całego obszaru działalności Polskiej Macierzy Szkolnej, ale nadto i tych licznych pracowników oświatowców, którzy nie szczędzili swoich sił i pracy w najcięższych, dla akcji oświatowej, latach niewoli i tłumienia ducha polskiego.

Szczegółowy program Zjazdu podamy w najbliższych dniach.

„Pogarda dla oszczerców“.

Od p. K. Popiela, prezesa Klubu parlamentarnego NPR. otrzymuje „Głos Codzienny” następujące pismo, które zostało opublikowane.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z uczuciem najwyższej odrazy biorę pióro do ręki, aby rozprawić się z apaszem dziennikarskim, W. Spiczynskim, za jego lotrowski wybryk w Nr. 91 „Głosu Prawdy”.

Zalękniony wyimaginowanym widmem rzekomego bloku wyborczego stronnictw narodowych, pozwolił on sobie na perfidnie niedomówioną a jaskrawą w bezzasadnej arogancji napaść osobistą pod moim adresem.

Nie widzę sposobu rozprawienia się na drodze prawnej z zawodowym oszczercą i zuchwałym złodziejem czci ludzkiej, skoro tenże drwi najoczywiściej z powagi sądów, korzystając jeszcze z wolności mimo szeregu wyroków sądowych za notoryczne kalumniatorstwo i korsarstwo dziennikarskie.

W okolicznościach, w których nietykalność czci ludzkiej nie jest niczem gwarantowana gdzie jednych się więzi bez sądu, a innych—mimo wyroków toleruje na wolności, gdzie rozwydrzony młokos urasta do roli sędziego moralności—w tych okolicznościach, gdzie dla manewru politycznego szafuje się bez żenady kłamstwem i oszczerstwem, nie widzę tymczasem innego dla siebie wyjścia jak pogarda dla oszczerców. Uczciwej zaś opinii publicznej pozostawiam z całą ufnością osąd nad niesłychaną swawolą i rozwydrzeniem, której celem nie ja przecież pierwszy jestem w niesamowitych naszych czasach,

Napastnikom zaś oświadczam, że żaden terror polityczny i żadne orgje prasy sanacyjnej nie sprowadzą mnie z drogi mej pracy publicznej.

(—) K. Popiel.

Warszawa, 15, 10, 26.

poseł na Sejm.

-z- **Dar Ewangelików Wileńskich dla Muzeum Narodowego.** Delegacja Synodu Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego, w osobach Superintendenta ks. Michała Jastrzębskiego, prezydenta Konsystorza Bronisława Iżyckiego—Hermana, kaznodziei ks. Jana Kurnatowskiego i kuratora Synodu Witolda Czyża, była w dn. 16 b. m. przyjęta na audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu złożyła celem przekazania Muzeum Narodowemu oryginał unikatku Biblii Brzeskiej z r. 1563, oraz wypisany na pergaminie odpowiedni akt.

Przy wręczeniu Biblii Superintendent ks. Jastrzębski wygłosił przemówienie, które zakończył złożeniem hołdu Synodu Wileńskiego Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Bezpośrednio z Zamku delegacja Synodu Wileńskiego Ew.-Reformowanego udała się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyła wieniec.

-z- **Zatwierdzenie wyroku w sprawie zabójcy s. p. Lindego.** W dniu 18 b. m. przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie, któremu przewodniczył prezydent gen. Krzemiński, odbyła się rozprawa przeciw zabójcy b. prezesa P. K. O. s. p. Hu-

berta Lindego—sierżantowi Wacławowi Trzmielewskiemu, który przez Wojsk. Sąd Okręg. w Warszawie, skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia.

-z- **Uczciwość i moralność p. posła Wrony z partji „Wyzwolenia”.** Komendantem „Strzelca” powiatu Krasnostawskiego jest zawzięty klasowiec i radykał p. poseł Wrona. Upodobania tego p. posła idą w kierunku parcelacji, ale tylko młodych niewiast. Wszędzie, gdzie się tylko bowiem p. Wrona zjawi, głosi ryczące hasła o ludowładztwie, rozdziale kościoła od Państwa i uczciwości, a sam jednak kroczy nie etycznymi drogami pod względem moralności.

Oto co nam podaje o tym p. posle „Expres Poranny” z dnia 29 sierpnia r. b. w № 240, w artykule pod tytułem „Sekretarka p. posła Wrony”.

Oto stawil się do komisariatu policji pan poseł Wrona ze stronnictwa „Wyzwolenie” i mówi:

„Przedstawiono mi Martę Kacperską, więc dałem jej 700 zł. na koldry, podpinki i t. d., a ona oszukała mnie na 300 zł. kradnąc zarazem 450 zł.

Na te słowa policja aresztowała oskarżoną, która jako artystka filmowa, nosiła pseudonim Nelly Ostrowskiej, a która w komisariacie swój stosunek do p. posła Wrony wyjaśniła słowami: „Chcąc się wyzwolić z pod opieki rodzicielskiej, zamieszkałam z p. posłem Wroną, który przyzekł się ze mną ożenić.

Po niejakiś czasie p. poseł zaczął mówić, że nie wypada mu mieszkać razem z narzeczoną, więc powiedział, że będzie mnie wszędzie przedstawiał jako swoją sekretarkę.

Przeszło kilka dni, a pan poseł znowu powiada, że nie wypada mu mieszkać razem z sekretarką, więc zebym z powrotem wróciła do mamy. Czując, że nie mam już co u niego robić, zabrałam swoją bieliznę pościelową, którą sprawiłam sobie jako wyprawę ślubną i zamiast z p. posłem iść do ołtarza, dostałam się, jako posądzona o kradzież do aresztu”.

Na sprawie świadek Agnieszka Truszkowska, stróżka domu nr. 37 przy ulicy Wilczej, gdzie mieszka p. poseł Wrona, zeznała, że Kacperska, mieszkając u p. posła przez miesiące, przynosiła z sobą bieliznę, a pan poseł na prowadzenie domu czasami jej dawał po 2 zł., których nie starczało, więc musiała swoje dokładać pożyczając mu 200 zł.

Świadek student Filipowicz zeznawał tak samo. To też sędzia pokoju XI okręgu, będąc pewnym co do niewinności Kacperskiej, uwolnił ją od zarzutu kradzieży, zasądzając jedynie powództwo cywilne na korzyść p. posła Wrony na sumę 300 zł.

Sąd odwoławczy na skutek apelacji Kacperskiej wyrok uniewinniający potwierdził, oddalając zarazem zupełnie powództwo cywilne p. posła Wrony.

Takim sposobem wyświetliła się sprawa uczciwości moralnej p. posła Wrony, który nadal nie wstydzi się pokazywać na wsiach i pleść przytem rozmaite banialuki, grożąc ludowi „Strzelcem”. Wobec powyższego, dziewczynki! unikajcie posła Wrony.
Książak.

ZE SWIATA.

§ **Straszny orkan.** Z Tokio donoszą do pism stołecznych, że na brzegach japońskich szalał orkan, który spowodował śmierć 20 osób... przyczem zatono 10 okrętów, zaś 8 uległo rozbięciu.

§ **Urzednicy państwowi zmusili rząd do ustąpienia.** „Rzeczpospolita” donosi że w Wiedniu, Związek Urzedników Państwowych proklamował na sobotę strejk, o ile postulaty, które rząd już raz odrzucił nie będą zrealizowane. W związku z tem, gabinet Romera podał się do dymisji w piątek wieczorem.

§ **Konsulat Polski w Leningradzie.** Dowiadujemy się z „Rzeczypospolitej” że w Leningradzie w dniu 2 października, został uroczystie otwarty Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej.

§ **Z Rosji.** W centralnych guberniach Rosji opady śnieżne przekroczyły dwa metry, przez co komunikacja jest bardzo utrudniona.

§ **W Japonji.** Wybuchł wulkan Nokkaido i wyrzucił popiół na odległość kilkunastu kilometrów. Miejscowości Tomokomai i Korobotan zostały zasypane popiołem.

Z PRASY.

„**Rolnik Ekonomista**”. „Wyszedł z druku Nr. 20-y „Rolnika Ekonomisty” organ Związku Polskich Organizacji Rolniczych pod kierownictwem posła J. Gościckiego i redakcją p. Augusta Iwańskiego.

Numer zawiera w treści artykuły: p. Dr. M. Dalkiewicza. Dalsze uwagi w sprawie eksportu bekonów do Anglii, p. Z. Nadratowskiego. Likwidacja serwitutów, J. Iwaszewicza. Przemysł cukrowniczy na Kubie w dobie obecnej.

Prócz tego sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacji Rolniczych oraz bogaty dział kronikarski z dziedziny finansów, podatków, ustawodawstwa, polityki handlowej, przemysłu rolnego, statystyki i wiadomości różnych”.

„**Jan Tadeusz Wróblewski.** 2000 błędów językowych, barbaryzmów, dziwołogów i nowotworów, ze wszystkich dzielnic Polski zebranych, wraz ze słowniczkiem, jako też wzorki stylu urzędowego. Warszawa, 1926”. Książka powyższa powinna się znaleźć w każdym polskim domu. Naród nasz będąc rozczwartowanym przez trzech zaborców siłą rzeczy naginał nieraz swą mowę do ducha języka niemieckiego, rosyjskiego lub rusińskiego. Dzisiaj gdy pękły zapory i znaleźliśmy się razem, dziwimy się sobie, że nie umieliśmy utrzymać czystości naszego języka. Szanowny autor z prawdziwie benedyktyńską cierpliwością nanizal jak perelki te wszystkie dziwołogi, barbaryzmy i nowotwory i przedstawił je nam jak w zwierciadle, tak że każdy z nas tam siebie zobaczyć może.

A już naszym pracownikom biurowym, zwłaszcza z Galicji gorąco polecamy tę książkę, jeżeli chcą aby ich okólniki i odezwy były przez wszystkich zrozumiane. Dla przykładu Autor przytacza taki kwiatek stylowy z „Dziennika Ustaw” z r. 1922, jak należy zredagować ustawę, aby była niezrozumiałą:

„*Celowi k, co do którego zdarzenie, wywołujące utratę członkostwa lub udziału, nastąpiło przed skutecznoscia połączenia, przestaje być członkiem lub mieć udział w chwili, w jakiejby to nastąpiło bez połączenia*”.

Książkę uzupełnia słowniczek wyrazów obcych używanych powszechnie, a które znakomicie można zastąpić swojskimi.

Autor, znany powieściopisarz, odznaczający się w swych powieściach czystością i jasnością języka nie mógł nie zauważyć w naszej literaturze i w życiu codziennem mnóstwa spotykanych obcych naleciałości i temu to zawdzięczać należy iż obdarzył nas książką — która, nie wątpimy, że zdoła oczyścić tę zachwaszczoną niwę.

W podręczniku tym ogłoszone zostały zawody językowe (konkurs) z 32 nagrodami pieniężnymi i książkowymi.
K. R.

Wiadomości rolnicze.

Walny Zjazd Delegatów Kółek Rolnicz. C. Z. K. R.

Zbliżającym się Walnym Zjazdem Delegatów Kółek Rolniczych C. Z. K. R., mającym się odbyć w dniach 6 i 7 listopada r. b. w Warszawie, interesują się coraz szersze rzesze drobnego rolnictwa.

Coraz więcej z tych rzesz rozumie, że ich złe położenie ulegnie poprawie tylko wtedy, jeżeli, zorganizowani we własnym Związku będą stanowić twórczą i świadomą swego znaczenia siłę.

Stąd też idą odgłosy z najodleglejszych nawet terenów, żądające gruntownego rozważenia na Walnym Zjeździe wszystkich tych środków, przy pomocy których sytuacja drobnego rolnictwa będzie mogła uleże szybko znaczniejszej zmianie na lepsze oraz dzięki którym wzmocni się i rozszerzy dotychczasowy plan prac C. Z. K. R. nad rozwojem gospodarczym wsi.

Uzupełniając przeto dane, ogłoszone poprzednio, donosimy o Walnym Zjeździe jeszcze, co następuje:

1) Obrady Walnego Zjazdu, zarówno w I-ym, jak i II-im dniu odbędą się w sali T-wa Higienicznego przy ul. Karowej. Rozpoczną się o godz. 9 rano.

2) Wieczorem w I-ym dniu będzie zorganizowana dla uczestników Zjazdu wieczornica.

3) Nabożeństwo i poświęcenie sztandaru C. Z. K. R. nastąpi w II-im dniu Zjazdu (niedziela, 7 listopada) o godz. 9 rano w kościele Pp. Wizytek (ulica Krakowskie Przedmieście.)

Rodzicami Chrzestnymi sztandaru będą: Pani Prezydentowa Mościcka i Pan Marszałek Piłsudski.

4) Po poświęceniu sztandaru uczestnicy Zjazdu pójdą do grobu Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńca, poczem udadzą się do Teatru Polskiego na uroczystą Akademię.

5) Akademia odbędzie się od godz. 11 do 13. Program przewiduje: przemówienie Prezesa i 3 członków Zarządu C. Z. K. R.

Zostali na nią zaproszeni Rodzice Chrzestni Sztandaru,

6) W Zjeździe wezmą udział również goście zagraniczni. Zwrócono się w tej sprawie do zaprzyjaźnionych instytucji rolniczych w Danji, Finlandji, Estonji, Łotwie, Czechosłowacji i Jugostawji.

7) 2-tomowe sprawozdanie z działalności C. Z. K. R. za rok 1925 wyszło już z druku i rozesłano do wszystkich wojewódzkich i okręgowych związków kółek rolniczych. Zapoznanie się z dorobkiem Związku jest konieczne dla wszystkich kółkowiczów, wysoce zaś pożądane dla ludzi, interesujących się życiem wsi wogóle. Przedewszystkiem jednak winni się zaopatrzyć w sprawozdanie wszyscy, przyjeżdżający na Zjazd—czy to, jako delegaci, czy jako goście.

Sprawozdanie nie będzie na Zjeździe odczytywane. Rezultaty więc obrad Zjazdu będą tem więcej owocne, im więcej uczestników jego będzie dobrze znało sprawozdanie z prac, dokonanych przez Związek.

8) Wszystkim przyjezdnym uczestnikom Walnego Zjazdu przysługiwać będą **w drodze powrotnej** zniżki biletów kolejowych w wysokości 66% ceny biletu.

Tanie noclegi zapewnione!

Ogłoszenie.

Zarząd T-wa Obrony Przeciwigazowej wzywa wszystkich posiadających legitymacje z maską do wpłacenia zaległych składek i wymiany legitymacji na nowe, za r. 1927.

Zebranie

Związku Ludowo-Narodowego.

W dniu 16 b. m. w sali „Wikarjatki” wysłuchaliśmy bardzo ciekawego i ważnego referatu politycznego, wygłoszonego przez p. Lebedzińskiego, członka Głównego Zarządu Związku Ludowo-Narodowego.

Prelegent w wyjątkowo jasny i przystępny sposób opowiedział o następstwach przewrotu majowego i konsekwencjach, jakich doczekaliśmy się na skutek utworzenia się nowego rządu. Nowy Rząd ten miał niby na celu przeprowadzenie sanacji moralnej i materialnej naszego państwa, lecz wielkie poczynania jego i dotychczasowe prace wykazały, że do celów zamierzonych dąży drogami wywrotowemi, wprowadzając chaos i ogólne niezadowolenie. Jesteśmy bowiem świadkami różnego rodzaju tajemnych machinacji, czego dowodem są ciągle rugi, przeniesienia i obsadzanie najwybitniejszych i najwyższych stanowisk przez ludzi o nieodpowiednich kwalifikacjach. Zamiast więc polepszenia stosunków wewnętrznych w państwie mamy coraz zawilsze i coraz bardziej zagadkowe zmiany, mogące jedynie pogorszyć sytuację wewnętrzną, która zepsuje nam zupełnie opinię zagranicą.

A obecny rząd, który tworzył się w wyjątkowo pomyślnych warunkach ekonomicznych z uwagi na stale polepszający się stan finansów i silne dążenie do równowagi budżetowej mógł być wiele dobrego uczynić, gdyby w zamiarach swych brał pod uwagę rzeczy zasadnicze, kardynalne, jak: uruchomienie przemysłu i handlu, sprawy budżetowe, podatkowe i t. p., od których zależy przyszłość, całość i pomyślność kraju.

Dlatego to rząd ten dotychczas niczego na lepsze nie dokonał i jest pewność, że w takich warunkach możemy stoczyć się znowu w położenie bez wyjścia, na co tylko czekają nasi przychylni sąsiedzi.

Z powyższego wynika, że stronnictwa prawicowe, składające się z obywateli poważnie myślących i zapatrujących się nie przez różowe szkła na sprawy obecne, muszą stanąć w opozycji i jednomyślnie przygotować się do akcji czynnej w razie powtórnego wewnętrznego przewrotu, który nastąpić musi, bo taki stan rzeczy długo trwać nie może.

Ludzie moralnie zdrowi i uświadomieni muszą stanąć zwartą masą i w razie potrzeby być w gotowości ratowania kraju od tych skażonych elementów, które wyłoniły się obecnie na naszą zgubę. Nie można stać z założonemi rękoma i czekać na polepszenie sytuacji, gdyż na to wcale się nie zanosi, bo jeżeli jako tako ekonomicznie trzymamy się, to zawdzięczać możemy jedynie strajkowi angielskiemu, który przysporzył nam dochodów i ratuje równowagę budżetową. Strajk angielski skończy się, a z nim skończą się nadzwyczajne dochody państwa.

Możemy więc oczekiwać bliskiej katastrofy, gdyż rząd obecny nie ma wytkniętego poważnego programu na przyszłość i nie troszczy się o istotną naprawę bytu państwowego.

Szczęściem, że coraz większe rzesze społeczeństwa naszego zaczynają się budzić i myśleć o sobie. Coraz więcej ludzi zaczyna rozumieć, że jest źle i że zaradzić zlemu trzeba. Lecz te wielkie szeregi muszą być skoordynowane i muszą zdobyć się na wysiłki i zgodne czyny dla tej naszej biednej ojczyzny, w łonie której dawne choroby gnieźdzą się i trapią jej organizm w dalszym ciągu. Muszą znaleźć lekarstwa nie na czasowe zalecenie słabości, lecz zupełne wyleczenie. Ponieważ tego rodzaju referaty polityczne mogą przynieść niebywałą korzyść obywatelom, którzy pragną uświadomienia i chcą połączyć się w pracy dla ratowania kra-

ju, pożądanem byłoby ażeby liczniej gromadzili się w lokalu „Wikarjówki”.

Wszelkich informacji w sprawie dalszego odbywania się takich referatów udziela zarząd Oddziału Łowickiego Zw. Lud. Nar.

Pocieszającym objawem jest to, że i panie łowiczanki zaczynają interesować się tego rodzaju sprawami, gdyż widzieliśmy sporą ich gromadkę, słuchającą ciekawie referatu. Jest nadzieja, że i one z nami ramię przy ramieniu będą myślały i działały dla wspólnej sprawy.

Miejscowy Zarząd Koła Związku Ludowo - Narodowego niniejszem zawiadamia, iż od przyszłego tygodnia otwiera „Biuro porad“ we wtorki i piątki w lokalu redakcji „Łowiczana“. Godziny przyjęć od 9-ej do 1-ej.

Zarząd Koła.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—5
Panie godz. 3—4. Zduńska 27. 3—2

Kasa Oszczędności Powiatu Łowickiego

na podstawie art. 20 punktu A Statutu Kasy z 17.II 25 r. ogłasza, że książeczka Oszczędnościowa Nr. 41, wydana na imię Józefa Wieczorka, zaginęła i zostaje unieważniona.

Dyrektor *Bogatkowski.*

Łowicz, dn. 18.X 26 r. Nr. 197.

Komunikat.

W związku z krążącymi wśród płatników błędnymi pogłoskami o mającym rzekomo nastąpić skasowaniu względnie przesunięciu terminu poboru nadzwyczajnego 10% dodatku do podatków i opłat skarbowych, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż obowiązujący już od dn. 16 b. m. termin poboru wymienionego 10% dodatku od zaległości podatkowych nie zostanie przesunięty i dodatek ten pobierany będzie nadal.

Zarazem nadmienia się w sprawie spłaty zaliczek kwartalnych na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1926, iż niedotrzymanie jednego z terminów spłaty zaliczki za 3 kwartał roku bieżącego wyznaczonych na dzień 20 października i dzień 20 listopada roku bieżącego spowoduje, oprócz przymusowego ściągnięcia całkowitej zaległej zaliczki za ten kwartał, pozbawienie w przyszłości nieakuratnych płatników wszelkich ulg podatkowych.

Leży przeto w interesie płatników dotrzymanie wyżej wymienionych terminów co do uiszczania podatku od obrotu.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
w/z *Kurpiewski*

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —=

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. *
Nekrologi i reklamy 60 groszy. *

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
* Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.

Kinematograf „Eos“

W sobotę dnia 25, początek o godzinie 7 i 9-ej.
W niedzielę dnia 24 początek o godz. 5, 7 i 9-ej.

MOTTO: Malżeństwo jest grą, która się tylko wtedy dobrze kończy, jeżeli mężczyzna kocha kobietę nie tylko przed ślubem, lecz i po ślubie.

Rudolf Valentino

w swej przedostatniej kreacji

Ten, za którym szaleją kobiety

Erotyczny i sensacyjny dramat w 10 aktach.

Rzecz dzieje się współcześnie w Argentynie i w Rio de Janeiro.

Nad program: **Wybór Prezydenta.**

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3 listopada 1926 r. o godz. 10 rano w majątku Sobota gminy Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stefana Stokowskiego składających się z inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę zł. 3060.

Spis i szacunek rzeczy przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 8 października 1926 r.

Pokój

przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia
Podrzeczna 17 m. 1.

Jassa Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3—2

Grabski Piotr zgubił portfel z pieniędzmi i dowód osobisty wydany przez Starostwo w Łowiczu. 3—2

Pychowskiemu Tomaszowi skradziono wyciąg z ksiąg ludności i dowód wojskowy wydany przez P. K. U. Sieradz. 3—1

Malejczyk Jan zgubił kartę komisji wojskowej wydaną w P. K. U. Łowicz. 3—1.

Klimkiewicz Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—1